

Dziennik Białostocki

REDAGJA
BIAŁYSTOK
RYNEK KOSCIUSZKI 1, Tel. 63

ADMINISTRACJA
BIAŁYSTOK
Legionowa 1, Tel. 11
KONTO P. K. O. 64.106

NIEDZIELA 7 GRUDNIA 1936 R.

CENA 20 GR.

Oredez Papięza do chrześcijaństwa

z okazji Bożego Narodzenia

WATYKAN, 6.12. — Tel. wł. — W piątce z przewidywaną encykliką Ojca św. o pokoju i o rozbrojeniu przedstawiciel Agencji "Associated Press" informują: "Chociaż oficjalnie koła watykańskie nie są poinformowane o treści apokryfy, to jednak panuje przekonanie, że będzie ona miała charakter oredeza do chrześcijaństwa z okazji Bożego Narodzenia, które da wyraz ubolewaniu z powodu wysiłku zbrojeń i wzywaniu do pokoju i do pojednania. Już od pewnego czasu nieliczne osoby, cieszące się zaufaniem papięza, wiedza, że chce on być dokładnie poinformowany o pracach przygotowawczej komisji rozbrojenkowej w Genewie".

Pierwsze zwycięstwo Brüninga w Reichstagu

Wniosek złożonej prawki i komisji odrzucony
BERLIN, 6.12. — Tel. wł. — Po 8-godzinnej dyskusji Reichstag przy niezwykle licznych komplecie przystąpił do głosowania.

Wniosek o wyrażenie rządowi nieufności nie przeszedł, postawili wniosek o wyrażenie rządowi zaufania i domagali się, aby głosowanie odbyło się przedewszystkiem nad tym wnioskiem. Fortel ten jednak nie udał się im. Po długiej dyskusji regulaminowej wniosek ten został odrzucony i Reichstag przystąpił do głosowania nad treścią wniosku, wyrażającego rządowi Brüninga brak zaufania. Wynik głosowania przyjęto na prawicy krzykiem: „Fuji”. Narodowi socjaliści, przypuszczając, że wniosek o wyrażenie rządowi nieufności nie przeszedł, postawili wniosek o wyrażenie rządowi zaufania i domagali się, aby głosowanie odbyło się przedewszystkiem nad tym wnioskiem. Fortel ten jednak nie udał się im. Po długiej dyskusji regulaminowej wniosek ten został odrzucony i Reichstag przystąpił do głosowania nad treścią wniosku, wyrażającego rządowi Brüninga brak zaufania.

ZAKRZYKIE AMERYKI

WASZYNGTON, 6.12. — Izba reprezentantów rozpoczęła obrady nad ustawą o wstrzymaniu na lat 5 wszelkiej imigracji, w celu ułatwienia rozwiązania zagadnienia bezrobocia.

Wnioski te zostały w imieniu głosowania 291 głosami przeciwko 246 głos. odrzucone.

Zaprzeczenie duchownego prawosławnego

Znany ukraiński prawosławny działaczkę cerkiewny ks. Tabiński ogłosił w warszawskim piśmie

„Za Swobodę” zaprzeczenie podane przez lwowiakie piśmo „Ruski Głos” wiadomości o tem, jakoby wraz z b. p. p. ucrainskiego komitetu cerkiewnego Rzeczypospolitej miał odwiedzić we Lwowie metropolitę Szeptyckiego i omawiać z nim kwestję podziału prawosławności Ukrainy na dwie.

ZIMNO PROCES ANTYPOLSKI

KOWNO, 6.12. — Tel. wł. — W porządku rozprawy w sądzie wojennym w Kownie znajdzie się szereg spraw Polaków, oskarżonych o działalność wywiadowczą na rzecz Polski. Mają przed sądem stanąć między innymi Bartuszek, Walkowicki oraz szereg innych.

Pomnik Bohaterów w Budapeszcie



W tych dniach oddano w Budapeszcie pomnik zasłużonego dla Węgier generała Bohatera wojny, a także pomnik rewolucyjnej polskiej armii węgierskiej 1848-49 roku.

Mordercza mgła nad Belgją

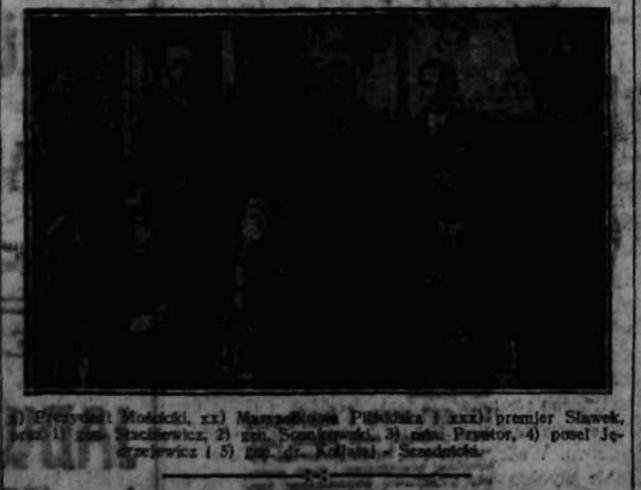
Straszliwa hołba śmierci wśród ludzi -- pomór wśród zwierząt

BRUKSELA, 6.12. — Tel. wł. — Wskutek tajemniczej mgły w okolicach Leodum zmarło 48 osób. Przypuszczają, iż przyczyną śmierci są gazy, ulatniające się z fabryki chemicznej, które ze schłabkami zostały przez mgłę na ziemię. Jednocześnie trwa masowy pomór bydła. Od zachodu ciągną nowe masy mgły.

Ruch w portach nad kanałem i morzem północnym zamarił wskutek mgły. **BRUKSELA, 6.12.** — Tel. wł. — Belgia żyje w dalszym ciągu pod wrażeniem strasznego niebezpieczeństwa, jakie nawiedziło okolice Leodum, a zwłaszcza Engis. Liczba zmarłych z tajemniczej przyczyny wzrosła w ostatnich godzinach do 65 osób, nie licząc setki chorych. Ludność okolicy dotkniętych katastrofą, żyje niemal w obojętności. O przyczynach tej masowej śmierci krąży najrozmaitsze pogłoski. Według jednych przyczyną śmierci są prawdopodobnie gazy, ulatniające się z okolicznych fabryk chemicznych. Normalnie gazy te uchodzą w górę, w ostatnich jednak dniach wskutek gęstej mgły i wilgoci zostały zopchnięte w niższe warstwy powietrza, powodując masowe zatrucia. Inni znów rozgłaszają, że trujące gazy wydostały się z granatów gazowych, zakupionych przez fabryki. Wilgoć ułatwiła gazom tym ulatnianie się. Na miejsce nieszczęścia zjechała osobna komisja lekarska, w skład której wchodzi generał i inspektor higieny z Leodum i generał dyrektor z ministerstwa zdrowia.

Zdaniem kół lekarskich w m. sowej śmierci w okolicach Leodum niema nic tajemniczego. Gęsta, wilgotna i zimna mgła działa zgnębnie na osoby astmatyczne i chore na serce, których śmierć w tym wypadku jest zupełnie naturalna. Celem bezspornego ustalenia przyczyny śmierci ma być dokonana sekcja zwłok zmarłych.

Kapituła „Krzyża Niepodległości” u Prezydenta Rzplitej



3) Prezydent Mołdecki, 2) Marszałek Piłsudski i 3) premier Sławek, 4) gen. Śmigły-Rydz i 5) gen. Piłsudski. 6) p. p. w. Prezydent, 4) poseł Jędrzejewicz i 5) gen. dr. Kojanowicz - Szczęśliwiec.

Modły na intencje Rosji w Watykanie

CITTA DEL VATICANO, 6.12. — Tel. wł. — Wczorajszą dzień w papieżem seminarjum lombardzkim poświęcony był modłom na intencje Rosji. Rano odprawiona była msza św. w obywatelskim, w czasie której śpiewał chór alumnów kolegium rosyjskiego. Po południu odbyła się godzina adoracji eucharystyczna, a następnie

inauguracja kółka misyjnego, połączone z konferencją na temat D'Herbigny o rewolucji i przesłania dowodzenia religii w Rosji. W uroczystości, która zakończyła się błaganiem pieśnią rosyjską do Zbawiciela światła o wybaczenie Rosji z niebezpieczeństwa, uczestniczył kardynał Minorotti, arcybiskup Geny, będący w tych dniach gościem kolegium rosyjskiego.

Strasna tragedia niebezpiecznego kulaka

MINSK, 6.12. — We wsi Smolownica zdarzył się tragiczny wypadek, który dosadnie charakteryzuje stosunki, jakie w tworzyły się w Sowietach w związku z kolektywizacją gospodarstw rolnych. Mieszkańcy tej wsi, Aleksandrowi Gubarowowi, doć samodzielnemu gospodarstwu, oświadczono, iż jego gospodarstwo zostało włączone do kolektywu, a wobec tego, iż jest on „kulakiem”, zostanie wysiedlony z domu i podpalą zabudowania gospodarskie i sam stanowiący pod planową budową, został dostępnym do domu, zrozpaczeniorem każdemu, kto się zbliży. Gdy z planujących budowli pozostały już tylko zgliszcza, Gubarow rzucił się do studni i utonął.

Fakt ten pochwał Gubarowa do szalonego czynu. Wróciwszy z Sowietu, gdzie zakomunikowano mu tę decyzję, wydostał z ukrycia karabin i nabawił go zapasem naboju, wrócił z powrotem do Sowietu. Tu, czernie strzałami położył trupem procesa Sowietu, Pawłowa, i komisarza kolektywizacji, Tichomirskaja.

ODZWIĘZANIE

KS. BISKUP NOWOWIEJSKI
PRZEZ PAPIĘZA
CITTA DEL VATICANO, 6.12. — Tel. wł. — Ojciec św. mianował ks. biskupa Nowowiejskiego tytularnym arcybiskupem Sidlo, pozostawiając mu dotychczasowe tytuły i urząd biskupa plockiego.

Pożeganie konsula Zbyziewskiego

FEROZOLIMA, 6.12. — Tel. wł. — W mieszkaniu członka życzliwej Agencji żydowskiej dr. Ruppina odbyło się pożegnalne przyjęcie na czacie d-ra Tytus Zbyziewskiego, który po 3-pół latach opuszcza stanowisko generalnego konsula Polski w Palestynie. W odpowiedzi na serdeczne przemówienie pożegnalne dr. Ruppina w imieniu Agencji żydowskiej, konsul generalny dr. Zbyziewski stwierdził, iż podczas pobytu w Palestynie stał się gorącym sympatykiem dążeń żydowskich w tym kraju.

Barthou tworzy rząd francuski

Poincaré nie przyjmuje misji
PARYŻ, 6.12. — Prezydent Doumergue zwrócił się do Poincarégo z propozycją utworzenia nowego rządu. Poincaré jednak misji nie przyjął, powołując się na zły stan swego zdrowia.

Choroba p. ministra Oświaty

Zapowiedziany na dzisiaj wyjazd p. ministra W. R. i O. P. dr. Sławomira Czerwińskiego na otwarcie nowozbudowanego Muzeum im. Kujawskiej polskiego Towarzystwa krajoznawczego
został odwołany z powodu choroby p. ministra. Na uroczystościach we Włocławku reprezentować będzie p. ministra dyrektor departamentu sztuki p. Władysław Skoczylas.

Przywitanie ministra Michałowskiego

Wczoraj w południe w wielkiej sali ministerstwa sprawiedliwości zebrał się wszyscy urzędnicy ministerstwa, celem powitania nowego ministra, p. Czesława Michałowskiego. Przemówienie powitalne wygłosił wiceminister Sieczkowski, następnie zabrał głos p. minister
Michałowski, dziękując za słowa powitania i prosząc wszystkich urzędników ministerstwa o dalszą współpracę, celem powitania nowego ministra, p. Czesława Michałowskiego. Przemówienie powitalne wygłosił wiceminister Sieczkowski, następnie zabrał głos p. minister

Ucieczka obywatela hiszpańskiego

RYGA, 6.12. — Tel. wł. — Lotewska straż graniczna zatrzymała na granicy sowieckiej obywatela hiszpańskiego prob. Gialvarezę, który zeznał, iż udało mu się zbiec z sowieckiego więzienia.

Taniec obłąkanego wśród płomieni

WŁODZIMIERZ, 6.12. — Tel. wł. — Onegdaj w godzinach wieczornych wieś Litowice, położona w pobliżu Włodzimierza, została zaalarmowana wybuchem ognia, w jednym z miejscowych gospodarstw. Osobom przybyłym na miejsce pożaru przedstawiał się niesamowity widok. Oto właściciel

ŚMIERĆ 3 DZIECI

BRUKSELA, 6.12. — Tel. wł. — W piątek wieczorem pięcioro dzieci jednej rodziny w wieku od 6 miesięcy do 10 lat w podmiejskiej miejscowości brukselskiej poniosło śmierć wskutek zatrucia gazem. Matka po zapaleniu gazu na kuchence gazowej, wyszła na miasto celem kupienia dzieciom podarunków na św. Mikołaja. Po powrocie do domu zastała wszystkie dzieci martwe.

Uniewinnienie oskarżonych o zabójstwo Centnerszvera

Sąd uznał brak dowodów winy
W piątek późnym wieczorem zakończyła się w warszawskim sądzie okręgowym rozprawa o zabójstwo bankiera Centnerszvera. Po naradzie sąd ogłosił wyrok o godz. 10 m. 20 wieczorem. Sąd uznał winę oskarżonych za niedowodzoną i wszystkich podsądnych uniewinnił.

Przewodniczący w krótkkich, usnych motywach wyroku wyjaśnił, iż sąd uznał brak dostatecznych dowodów winy oskarżonych. Całe oskarżenie bowiem opierało się na zeznaniu Kołtuna oraz świadka Dąbrowskiego, który poznał oskarżonych jako osobników zaobserwowanych w czasie wychodzenia z kantu Centnerszvera. Zeznanie Kołtuna nie zasługuje na wiarę jako oczywiście kłamliwe, a zeznanie 17-letniego Dąbrowskiego nie budzi zaufania, gdyż trudno po pewnym czasie przypomnieć sobie twarze ludzi widzianych przygodnie w przelocie. Zeznania oskarżonych, w których ci przyznawali się w toku śledztwa do winy, sąd uznał za złożone pod presją moralną — oświadczył przewodniczący, zamykając posiedzenie. Oskarżonych odprowadzono do więzienia, w ślad za nimi wszakże wysłano nakazy zwolnienia. Noc spędził on jeszcze w więzieniu, a wczoraj rano został wypuszczony na wolność.

Dowieemy się wreszcie prawdy

Skarża funkcjonariuszów policji i komisja śledcza
W związku z zarzutami, podniesionymi w toku rozprawy o zabójstwo bankiera Centnerszvera przeciw niektórym funkcjonariuszom urzędu śledczego m. st. Warszawy, zainteresowani funkcjonariusze — jak donosi PAT — wnieśli przeciw Konstantemu Mleczysławowi Pystowi i Pawłowi Stańczykowi do Agencji śledczej skargę do prokuratora sądu okręgowego o zabawę oskarżenie i zniesławienie. Niezależnie od tego dowiadujemy się, że z polecenia władz wyższych wyznaczona została specjalna komisja śledcza, której za-

POLAK W PRASTYNE STAJA

celem zwalczania szarych
Rząd perski postanowił celem zwalczania klęski szarych zaangażować trzech wybitnych fachowców chemików. Fachowcy zaangażowani będą w Niemczech, we Francji i Polsce.

W SAMOTNYM ZAKĄTKU WIEJSKIM u poety marzenia i ciszy — Jerzego Szaniawskiego, tegorocznego laureata Nagrody państwowej

Państwową nagrodę literacką na r. 1930 otrzymał pisarz dramatyczny Jerzy Szaniawski za sztukę „Adwokata i różę”.

Decyzje sądu przyjęto naogół w wielką zyczałnością i w poczuciu, że stało się słuszności i sprawiedliwości zadość. „Adwokata i różę” bowiem uznano za sztukę wybitną, najlepszą z produkcji polskiej w ostatnich kilku sezonach, chociaż polskiego komedjopisarstwa, godną pokazania za granicą — bez żadnych obaw i zastrzeżeń.

Dowodem oddźwięku tej sztuki wśród kulturalnej publiczności polskiej był chociażby fakt, że „Adwokata i różę” grano w Warszawie pełnych 4 miesiące: od 18 stycznia do 16 maja r. ub.

Nagroda państwowa jest ekwiwalentem nie tylko materialnym, lecz przede wszystkim moralnym dla Szaniawskiego, za bezsłownych bowiem rządów teatralnych p. Słwińskiego, ówczesna i. rz. Rada Artystyczna postanowiła „Adwokata i różę” ukryć przed krytyką i szerszą publicznością, skazując ją na baniecie do sal Redutowych.

Słusznie już wówczas znakomity i przenikliwy badacz literatury, a w obecnym sądzie nagrody państwowej delegat p. ministera oświaty, prof. Ujejski, interpełował p. Słwińskiego na Radzie teatralnej, dlaczego tę perle twórczości dramatycznej ukryto w małym teatryku i domagał się wprowadzenia sztuki Szaniawskiego do teatru Narodowego, gdzie od początku było jej miejsce.

Jak żyje, jak pracuje i nad czym pisarz zaszczycony państwową nagrodą literacką — dla wyjaśnienia tego, puściłem się w podróż autem redakcyjnym, Szaniawski bowiem mieszka w uroczym zakątku wiejskim nad samą Nawa, o blisko 40 kilometrów od Warszawy, między Serockiem a Zyrardowem, w rodzinnym majątku Zegrzynku.

Znając blisko Szaniawskiego ze współpracy w Reducie i b. teatrze Rozmaitości z okresu wystawiania „Lekkołucha”, „Ewy”, „Ptaka”, wiedziałem, że z wywiadem nie pójdzie łatwo. Szaniawski bowiem jest najcudowniejszym okazem subtelnej mimiki. — Jest to samotnik, zamknięty w sobie, milczący, stroniący od ludzi, dusza poety, żyjącego we własnym świecie, zdala od ludzi, od zgiełku wielkich miast, zdala od wszelkich ludzkich wyrachowań, zabiegów i podstępów.

Odyśmy podjeżdżali pod dworek mrok już zapadał. W obrzydliwym parku cisza. Stary dworek jednopiętrowy, zdawna wrosły w ziemię, zawiera w sobie całą poezję i urok odwiecznych re-

zydencji wiejskich.

W ciszy bezbrzędnej rozlega się raz wraz miarowy, urywany głos kukulek.

Auto staje pod dworkiem. Widzę zdala Szaniawskiego. Wraca od pół. Z dwoma wielkimi psami. W kurtce wiejskiej krótkiej, w wysokich butach. Wraca z przechadzki.

— Jak się masz Jerzy! Przymierz się! Vivat laureat! Czy wiesz już o tem?

— Dostałem depeşe od Jana Adolfa Hertzka, lecz nie wiem, czy to prawda.

— Jakże więc? Patrz oto dzienniki z fotografią twoją i swiety.

Szaniawski rzuca roztargnionym wzrokiem na gazetę.

— A no rzeczywiście — szepece z cicha.

Postawia jakoś znacznie, o wie te ponad swoje 43 lata.

Wchodzimy do dworku. Cudowna atmosfera ciszy i staroświeckiej patyny. Zapalają nastrojowe lampy i świece. Nie mogę sobie odmówić tej prymitywnej przyjemności, by od lampy nastrojowej nie zapalić papierosa.

Dworek niewielki, pokoje niskie, w gabinecie szafy z książkami. Biblioteka piękna, zasobna: „Tygodnik ilustrowany” w komplecie od pierwszego roku 1859! Encyklopedia rolnicza, Kra-

W siedzibie wiejskiej laureata nagrody państwowej. U góry w medalionie — Jerzy Szaniawski, z lewej strony widok dworku w Zegrzynku.

szewski; starzy polscy pisarze, komplety pozytywistycznego „Przeglądu Tygodniowego”. To lektura ojców Szaniawskiego, zmarłego w ub. roku ś. p. Zygmunta, wybitnego działacza oświatowego w czasach powowsianowskich, twórcy wzorowego ośrodka rolniczego w Zegrzynku.

Obecnie Szaniawski mieszka z matką w starym dworku zegrzyńskim, w którym w r. 1887 na świat przyszedł. Koligacją rodzinną łączy go z niezapomnianym twórcą „Pająków” ś. p. Klemensem Junoszą-Szaniawskim.

— Wiem, jak nie lubisz i nie umiesz mówić o sobie, lecz proszę o parę szczegółów... — odzywam się nieśmiało.

— No cóż... W latach 1910 — 1913 kształciłem się w Lozannie, studiowałem rolnictwo i... literaturę i sztukę... W r. 1912 zamieściłem pierwsze nowele w „Kurierze Warszawskim”, a potem już wiesz: od r. 1917 począwszy napisałem kolejno 7 sztuk: „Mitrzyzna”, „Papierowego kochanka”, „Ewy”, „Lekkołucha”, „Ptaka”, „Zeglarza” i wreszcie „Adwokata i różę”.

— A obecnie?

— Obecnie wykończam 3-akt-

ową komedję i tom nowel...

Szaniawski mówi o sobie z trudem, niechętnie. Ten wyjątkowy człowiek jest tak daleki od wszelkich autoreklamowych wynurzeń, że dziennikarz staje wobec tego zjawiska z prawdziwym zaniemowieniem i zakłopotaniem: jak gdyby wdierał się natarczywie w świat najbardziej osobistych i poufnych przeżyć i emocji pisarza i człowieka.

Zastanawiać musi, skąd w dzisiejszym świecie zablakła się ten typ poety o duszy i oczach dziecka, jak ocalał wśród zgiełkliwego targowiska życia tak piękny człowiek, oddany sztuce i bajce, walczący w swych sztukach o prawo ludzi do marzenia, tworzący piękno radosnego uśmiechu, „żeby było wesoło, żeby było ładnie”, jak mówi w „Ptaku”.

Patrzę na Szaniawskiego i myślę o tem z pewnem rozrzewieniem, choć bez cienia sentymentalnej cikliwości. Wtem wzrok mój pada na jedną z szaf bibliotecznych. Na szafie stoi mały okręcik, wystrugany z kory.

Zagleże ze szmatek płóciennych. Ot, zabawka dziecienna. Rozumiem wszystko. To dawny okręcik dziecienny, którym bawił się Jerzy w dzieciństwie. Senty-

ś Tu, patrząc przez okno na płynącą u podnóża dworku Nawę, snuje pisarz swe bajki dramatyczne o dalekich „Zeglarzach”, „Ptakach”, „Lekkołuchach” i t. d.

ment do wspomnień, do bajek, do marzeń o dalekich morzach i la-dach — wrócił po latach w legendzie o „Zeglarzu”, kapitanie Nucie.

Ta drobna asocjacja otwiera mi nową perspektywę na Szaniawskiego. Utrwalił on już, całkowicie, skrytykowaną niemal ostatecznie swą filozofię artystyczną: mimo niewątpliwego sceptycyzmu, mimo łagodnie satyrycznego uśmiechu, to przede wszystkim poeta, który ma wiele ukochania i wiele współczucia dla ludzi, jest w nim jakaś przedziwna, bardzo wytworna i bardzo subtelna cicha wyrozumiałość, jakaś mądra, ojcowska, kochająca pobłażliwość. Niema w Szaniawskim zgorzknienia, niema odrazy do ludzi, niema, w niośle pogardy.

— Powiedz mi jeszcze słów parę o „Adwokacie i różach” i stosunku teatru do Twoich komedyj! — nalegam.

— W „Adwokacie i różach” chciałem pokazać pewne wysiłki, wzloty i upadki przy oparowaniu swoich namietności — w przeciwstawieniu różnic czło-wieka kulturalnego i prostaka — w zastosowaniu środków. Chciałem być tam obserwatorem, nie zajmując własnej postawy wobec tego zagadnienia.

— A w stosunku do teatru?

— Z zaufaniem oddawałem teatrowi me sztuki, zwłaszcza, że w pośród 7 — cztery z nich reżyserował Osterwa, który wprowadził mnie na scenę w odpowiedzialnym moim intencjom tonie interpretacji scenicznej. On to genialnym zmysłem reżyserkimie rzadko dotarzał moje sztuki i fortyfikował ich bardziej wiotkie pod względem dynamiki scenicznej momenty — mówi Szaniawski.

Gawędzimy jeszcze długo, się-dząc w jednym z pokoiów dworku, w pokoju jakgdyby wyjętym ze sztuki Szaniawskiego: w czterech rogach i pośrodku znajdują się tu jedynie klomby z palmami, wśród nich mały stoliczek.

Jarza się na nim świecie. Przy nich Szaniawski wygląda jak niesamowita postać z bajki. Staro wino, które przyniesiono z piwnicy, ma słodczy i dojrzałą moc. Snuje się przy niem opowieść z czarownej bajki, w której świecie żyje ten wyjątkowy, w dzisiejszych zgiełkliwych czasach — poeta marzenia, tęsknoty i ciszy.

Eugenjusz Świerczowski.

Co znaczy: „gwarantowane!” w ustach uczciwego kupca Badanie przedmiotu codziennego użytku

Kiedy kupujemy jakiś przedmiot, stawa nam troską jest czy jest on aby praktyczny, czy przy-

Sprzedający odpowiada na nasze obawy z uśmiechem:

— O, to gwarantowane... ale to zapewnić nie zawsze nas uspokaja.

Tymczasem technika nowoczesna osiągnęła już sposoby, za pomocą których poddaje próbie wytrzymałości produkty przemysłowe, przeznaczone na sprzedaż. Oczywiście przy takich próbach przedmioty te ulegają zniszcze-

niom, rozbiłają się, wyrzucając swą zawartość, ale w ten sposób dają się ustalić granice wytrzymałości danego przedmiotu i zarazem granice gwarancji, jaka może dać uczciwy kupiec swojemu klientowi.

W specyjalnie na ten cel urządzo-nym maszynie poddaje się np. materiał takiemu tarcia, jakiemu niegdyby powoli w ciągu kilku mie-sięcy noszenia go i obserwuje kie-

dy zaczyna się drżeć; naświetla się, specjalnie dobranymi promie-niami by zobaczyć wytrzymałość



Badanie wytrzymałości krzesła.

trwa dość długo, czy nie ulegnie zbyt szybko zniszczeniu.

Czy barwa kupionej materji nie wyblaknie pod wpływem promieni słonecznych?

Czy „nieprzemakalny” płaszcz nie zmoknie na pierwszym deszczu? Czy krzesło nie zalanie się pod ciężarem pierwszego cięższego gościa, który na nim usiądzie? Czy skóra lakierowanych pantofli nie popęka? Czy sprężyny stólowej kanapy nie wygną się?

niu: tańczący się rwał: żelazo gnie;



Badanie materjałów „nieprzemakalnych”.



Próby sprężyn materaca.

Przed tragiczną śmiercią



Onegdaj zmarł nagie na arenie Cyrku długoletni artysta belgijski Ryszard Ribot. Był on królem kłownów i znakomitym tresserem zwierząt domowych, których trzpie rzucał na 150 okazów wozit ze sobą po całym świecie. Zdanie dokonał w najbardziej tragicznej chwili.



Próby hygroskopijności materjałów odzieżowych.

barwę; przesacza się krople wody, obserwując czy zagasi ona płomyk, podstawiony pod rozpostartą materję; uderza się rytmicznie przedmioty z porcelany, by zobaczyć przy którym uderzeniu ulegną zniszczeniu i przytacza się olbrzymim ciężarem materac sprężynowy, by zbadać jego odporność, słowem — stwarza się za pomocą sztucznych sposobów w ciągu paru godzin te warunki, któreby same powstały w ciągu długich miesięcy i lat. Dopiero wówczas, gdy przedmioty wytrzymają ciężkie próby można o nich powiedzieć, że są „gwarantowane”.



Naświetlanie próbek barwnych materjałów lampą kwarcową, dla stwierdzenia stopnia odporności barw na światło słoneczne.



Badanie wytrzymałości materjału porcelanowego.

Frontem do Morza i Pomorza

Przeżywamy obecnie okres niezmiernie ciekawy. Ciekawy, z punktu widzenia stosunków międzynarodowych. Kiedy zakończono krwawą wichurę wojny światowej, ludy całej niemaluli ziemskiej wiedziona pragnieniem pokoju i swobody—wyszły nową wojnę bezkrawawą o pokój sprawiedliwy i trwały.

Symbolem pragnień ludzkości, było niejako 14 przykazań pokojowych prezydenta Stanów Zjednoczonych W. Wilsona. One też stały się podstawami ideowymi Traktatu Pokojowego w Wersalu, który naprawiał zasadniczo krzywdy, wyrządzone słabszym, przez gwałt silniejszego.

W szeregu pokrzywdzonych znalazła się i Polska. Rozebrała przez zabórczych sąsiadów, zbrojnym czynem Legionów i krwawym wysiłkiem Wojska Polskiego, zdoła wykreślić na karcie Europy, granice nowej Polski. Wrócił do Macierzy Górny Śląsk, część Spisza, Śląska Cieszyńskiego, Wielkopolska, wrócił wreszcie do Polski Pomorza, które poprzez ślub, zawarty z polskim Bałtykiem—połączyło bezmiarem siniego morza, Rzeczypospolitą Polską z całym światem.

Za kordonem granicznym, zły los pozostawił Mazurów, Warmiaków i Ślązaków Opolskich.

Zdawać by się mogło, że ten pozornie sprawiedliwy układ stosunków terytorjalnych na polskich kresach zachodnich, w istocie rzeczy naruszający w dużym stopniu własność kulturową, narodową i materialną Państwa Polskiego — stworzył podstawy dla zyciowego współzycia narodów polskiego i niemieckiego.

Naród niemiecki jest tym, na którym zemściły się krzywdy, dokonane przez niego na innych narodach. Klęska poniesiona przez Niemców w wojnie światowej, była aktem sprawiedliwości Bożej.

Ciężkie doświadczenia, wyniesione z wojny światowej, nie zmieniły jednak charakteru narodu niemieckiego. Zabórcze Niemcy, posiadając po dziś dzień ziemię odwiecznie polską — wzbudzają taflę opinii europejskiej żadaniami, godzącymi bezpośrednio w Traktat Wersalski, a pośrednio w całość Państwa Polskiego.

Zabiegi rewizjonistyczne Niemiec, mają na celu odzyskanie Pomorza, tego klejnotu ziem polskich, który stanowi istotną naszą siłę i bogactwo. Bez morza niemasz Pomorza, a bez Pomorza, niemasz Polski.

Nie znajdzie się chyba ani jeden Polak, któryby dopuszczał możliwość pertraktacji z Niemcami, na temat zwrotu Pomorza. Nie będzie w Polsce rządu, któryby stwarzał możliwość dyskusowania o tem. O tem muszą wiedzieć Niemcy, o tem musi przekonać ich postawa całego narodu polskiego, musi ich wreszcie przekonać o tem fakt, że współczesna polska myśl polityczna, swoje najistotniejsze zainteresowania, widzi w ekspanzji polskiej przez polskie morze.

Jeżeli sięgnąć pamięcią do przeszłości, to dojdziemy do przeświadczenia, że nie wolno narodowi popełnić tych błędów, które popełniliśmy niegdyś — a które w tak dotkliwy sposób nęcały się i nęcają się jeszcze na naszym państwie.

Jednym z najglówniejszych naszych błędów historycznych,

który ciężko zaważył na procesie rozwoju, a raczej na losach naszego Państwa—było skierowanie polskiej ekspansji kulturalnej, gospodarczej, a co za tem idzie i państwowej, na wschód. Zamiast wiazać się na płynnych narodowościowej gospodarczo prowincjach wschodnich—siła polska powinna była utwierdzać się nad polskim morzem, by nie dopuścić Niemców na prawy brzeg Odry, by uniemożliwić im zajęcie ujęć polskich rzek, jakimi są Wisła i Odra.

Mówiąc o naszej misji dziejowej na wschodzie, o kultywowaniu tam kultury i cywilizacji zachodniej — stwierdzić trzeba, że w skutkach swych, daleko ważniejszym byłoby utrzymanie ziem rdzennie polskich nad wybrzeżem bałtyckim, oraz niedopuszczenie wroga pod samą bramę Polski, na Pomorze.

Odwroćcie się Polski od morza, miało dla nas skutki katastrofalne. Państwo nasze, które niegdyś sięgało do Łaby, uwikłało się w długie i kosztowne walki z Krzyżakami, tymi „zbojami krzyżem znacznymi”, jak ich nazwał Długosz. Utraciliśmy ogromne prowincje czyste polskie, oddaliśmy na łup germanizacji krocie tysięcy Polaków. Co gorsza, pokój w Toruniu, zawarty w roku 1466, pozostawił w rękach niemieckich całe teraźniejsze Prusy Wschodnie, położył podwaliny pod rozwój późniejszej niemieckiej potęgi.

Pomorze z różnych względów jest drogą serce każdego Polaka. Przedewszystkiem dlatego, że powróciwszy po długiej niewoli do Macierzy, symbolizuje niejako hart i uczucia polskie tej polskiej gromady—która pozostała jeszcze za kordonem.

Pomorze, to dziecię Narodu Polskiego, które mimo najstraszliwszego ucisku germańskiego, zachowało czystość swej duszy i wierne przywiązanie do swych rodziców: Matki—Ojczyzny i Ojca—Bałtyku.

Pomorze, to płuca całego kraju, przez które Naród Polski wdycha orzeźwiający powiewy morza.

Pomorze, to okno Polski na szeroki świat, to najistotniejszy warunek gospodarczego rozwoju Polski.

Doświadczenia historyczne uczą nas, że zasadniczym elementem polskiej polityki państwowej, musi być troska o jaknajsilniejsze związanie Polski z morzem. Akcja Treviranusa, jest dalszym ciągiem politycznych zamierzeń Niemiec Hohenzollernowskich.

Posunięcia Rządu Marszałka Piłsudskiego każą wnioskować, że Państwo Polskie, wytwarza silny front zachodni, front do morza i Pomorza. Na zachodnim froncie polskim, musi złamać się fala niemieckiego parcia na wschód.

Za rządem, staje na froncie całe społeczeństwo.

Pomorze było polskiem, jest polskiem i będzie polskiem.

Ludwik Słusarczyk.

Ze sądownictwa

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował podprokuratora Sądu Okręgowego w Białymstoku Jerzego Majewskiego wiceprokuratorem tego sądu.

Minister Sprawiedliwości mianował Jerzego-Marjana Sobolewskiego p. o. podprokuratora Sądu Okręgowego w Białymstoku podprokuratorem Sądu Okręgowego w Starogardzie z siedzibą w Wejherowie (na skutek konkursu).

Asesor sądowy Wiktor Popławski został mianowany sędzią okręgowym śledczym z siedzibą w Bielsku-Podl.

Jaramint
PASTYLKI DEZYNFEKUYJACE
KRZYTAN, JANE I STROBIL,
WALKUJĄCY PRZECIW GRYPLE,
ANGINIE I IN.

R. BARC KOWSKI SA POZNAŃ

Do nabycia w aptekach drogerjach

Bajek nie będzie
Webec choroby prelegentki p. A. Kowalskiej zapowiedziane na dzień dzisiejszy bajki dla dzieci nie odbędą się.

Pasta do zębów DENTOSAN

DENTOSAN
ANIBA
Usuwa nalot tytoniowy

Zebranie tytoniowców

W dniu 4 b.m. w sali P.P.S. odbyło się zebranie robotników fabryki tytoniowej przy udziale Aleksandra Zdanowskiego, delegata Centralnego Związku Tytoniowego w Warszawie. P. Zdanowski wygłosił referat w którym scharakteryzował życie robotników-tytoniowców w całej Polsce, przyczem zaznaczył, że Centralny Związek w Warszawie opracowuje cały szereg projektów ustaw w których między innymi domaga się 13 pen-

sji dla robotników tytoniowych, unormowanie sprawy emerytalnej, sprawy redukcji w fabrykach i zaliczenie robotnikom emerytury prac w b. fabrykach prywatnych tytoniowych. Następnym mówcą poruszył sprawę organizacyjną, opłat członkowskich, urlopów i pomocy lekarskiej.

Od gruźlicy można się uchronić
Kup nalepkę przeciwigruźliczą

Rad leczy: reumatyzm, ischias, migrenę, sklerozę, cierpienia stawów, choroby zapalne i bóle pooperacyjne. Suche OKLADY RADOWE „RADIUMCHEMA” z wieczną promieniotwórczością z St. Josephmaha! gdzie genjalna Curie-Skłodowska odkryła rad. umożliwiają każdemu kurację radową w domu. Zawartość radu w okładach kontrolują władze czechosłowackie i Pracownia Radiologiczna w Warszawie.
Bezplatn. informacji udziela: „RADIUMCHEMA” Warszawa, Śniażkowskich 22 tel. 283-11 oraz inż. M. Tryburski Białystok, ul. Polna 18.

Co kraj — to obyczaj

W Polsce wszyscy piją:
wódki, likiery, wina owocowe i miody

I. Stefan GENEBL i S-ka S. A.

W WARSZAWIE

Specjalność firmy:
winiowa miodka, likier „Benevite” i koniak „Imperjal”.

Do nabycia w Handlu Win i Wódek oraz Towarów Kolonjalno-Gastrozom. J. L. F. S. Z. Y. C., Rynek Kosciuszki 11, tel. 2-62.

NORA

APARATY, DETEKTORY, GEOSNIKI, SŁUCHAWKI, PROSTOWNIKI
są najlepsze!

Do nabycia w Białymstoku: L. Mowszowski, Lipowa 22

MORRIS-COMMERCIAL
AUTOBUSY ? CIEŻARÓWKI

CZY ZNASZ JUŻ
NAJNOWSZY MODEL
LUKSUSOWEGO
AUTOBUSU
6-CYLINDROWEGO

VICEROY

ODDZIAŁ FABRYCZNY
MORRIS-COMMERCIAL Sp. z o.o. WARSZAWA TWARDA 64/VI TEL. 546-40 CENTR. 62508

PRACUJ I OSZCZĘDZAJ

Dzisiaj po raz piąty obchodzimy z całym cywilizowanym światem doroczne święto „Dnia Oszczędności”. Uroczystość ta winna nsprowadzić na myśl odwieczną prawdę, że wydajna praca i umiejętna oszczędność jest podstawą dobrobytu jednostki, rodziny i społeczeństwa.

Każdy bowiem z nas posiada, choćby na krótko, wolną gotówkę i każdy z nas niejednokrotnie pomiędzy potrzebuje i rozgląda się skądby pożyczyć. Każdy zaś kto potrzebuje kredytu, kto potrzebuje pomocy innych, winien pamiętać, iż i on może przyjść z pomocą innym i sobie przez umiejętną gospodarkę własnym groszem. Winien przeto umiejętnie przechowywać gotówkę, a więc, nie trzymać pieniędzy w domu, gdzie łatwo je znaleźć może złodziej, a ogień, woda, nawet myszy — zniszczyć, a winien je trzymać w instytucjach do tego specjalnie utworzonych: kasach oszczędności, lub w bankach — tam, gdzie mu najdogodniej — i do tej instytucji winien składać, do której ma największe zaufanie, gdzie mu najłatwiej jest złożyć i podjąć. W razie potrzeby, będzie mógł bowiem w tych kasach oszczędnościach otrzymać pożyczkę.

Wystarczy zmniejszyć trochę wydatki na to, do czego się przywykło, a bez czego można się obejść po zaspokojeniu najkonieczniejszych potrzeb własnych i rodziny, aby zostało kilka groszy do odłożenia na przyszłość.

A takich wydatków i pokus do nich, gdy się zastanowić, znajdzie się dużo. Weźmy najpowszechniejszy zwyczaj palenia tytoniu na przykład. Czy wiesz, że wypalenie jednego papierosa mniej dziennie oznacza 37 zł. 50 gr. oszczędności na rok, a 225 złotych w ciągu lat pięciu? A przecież jeden papieros dziennie nie stanowi wielkiej ofiary na rzecz własną i rodziny. Albo głęboko zakorzeniony zwyczaj „wstępowania na jednego” z kolegami po wypłacie.

Ileż to razy takie wstąpienie „na chwilkę” kończy się pozostawieniem w restauracji połowy, albo i większej części tygodniówki, podczas gdy żona w domu naprzędno oczekuje męża z pieniędzmi, które już zgóry przeznaczyła na najmniejszej wydatki.

A przecież tylko jeden złoty, składany tygodniowo w kasie oszczędności zamiast w restauracji, dały by procentami po roku 56 zł. 40 gr., a po pięciu latach — 394 złote.

Trzeba tylko naprawdę chcieć przez pamięć na siebie samego i na swą rodzinę zabrać się do oszczędzania.

Polska już teraz liczy dwa i pół miliona ludzi oszczędzających, troskliwych o los swój i swoich najbliższych. Jeden miliard złotych oto suma wkładów oszczędnościowych polskich. Dlatego więc uroczystość „Dnia Oszczędności” obchodzona przez cały świat jest dla nas Polaków szczególniejszej wagi, gdyż pokrzepia i daje spokój jutro tym wszystkim, którzy już oszczędzają, a przypomina społeczeństwu, że oszczędnością i pracą narody się bogają.

„PROVENDEINE”

bardzo szybko tuczy świnie!

„PROVENDEINE” jest jedynym preparatem, zawierającym witaminy, pobudzające i przyspieszające tuczenie się świni.

„PROVENDEINE” zawiera fermenty, ułatwiające i regulujące trawienie.

„PROVENDEINE” zawiera sole mineralne, wzmacniające kościec świni. Wszystkie te składniki są nasświetlane promieniami ultrafioletowymi, przez co ich działanie zostaje niezwykle wzmocnione.

„PROVENDEINE” skutkuje bardzo szybko i zupełnie nie wymaga zmiany paszy. Wystarczy drobna domieszka do paszy zwykłej.

„PROVENDEINE” daje hodowcy 2 miesiące oszczędności na hodowlę, przez co hodowca otrzymuje pieniądze za nierogaciznę o 2 miesiące wcześniej.

„PROVENDEINE” jest sprzedawane w pudełkach po Zł. 4.75 i Zł. 9.50 w Spółdzielniach Rolniczych, aptekach, drogerjach itp.

Wyłączna sprzedaż na Województwa: Wileńskie, Nowogródzkie i Białostockie

„WETERYNARJA”

Sp. z o. o.
Wilno, ul. Bazylińska 2 (róg Ostrobramskiej)

